

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dziełek“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 400 000, z odnosz. do domu 400 036 mk., do Polski 700 000 mk. lub 25 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 100000 mk. za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 300 000 mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na niedzielę 2 września 1923 r.

Nr. 196.

Niecoś z historii.

Nie dotrzymują słowa.

Nie dziwo, jeżeli jakiś Kuba małookrzesany, niewykształcony, mało albo wcale nie inteligentny nie dotrzyma danego komuś słowa. Przechodzi się nadtem do porządku dziennego i nikt poważnie nawet, że nie weźmie mu tego za złe. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeżeli słowem swoim zaręcza o osobistość wysoko postawioną, monarcha lub przedstawicielstwo narodu. Z całym respektem odnosimy się do naszej konstytucji wejmarskiej, a jednak wykonanie § 113 zupełnie inaczej sobie wyobrażaliśmy. Lecz to jeszcze teraźniejszości. Tu chodzi nam o przykład z historii.

Monarchowie pruscy często okazywali się wiarolomni. Wpadły nam w ręce dwa bardzo charakterystyczne i pierwszorzędnej wagi historyczne dokumenty, wydane przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III., po przeczytaniu których sytuacja Polaków dawniej zamieszkałych pod zaborem pruskim zaiste wprost wspaniała by wydawać się mogła. Abstrahując chwilowo od treści, którą w całej rozciągłości podamy, w krótkości choć skreśliłyśmy przyczynę i motyw wydania obu dokumentów.

Prusy wyszły z długotrwałych wojen napoleońskich niezmiernie osłabione. Fryderyk Wilhelm III. (1797—1840) starał się wszelkimi siłami przy pomocy sławnych mężów jak Steina, Scharnhorsta, Hardenberga i t. naprawić wewnętrzne szkody państwa. Potrzebował zatem spokoju i poparcia obywateli i to jest jednym z powodów ugodowej polityki z Polakami. Drugim ważniejszym powodem była obawa rowych powikłań z innymi potężnymi państwami. Aleksander I., cesarz rosyjski liberalnie usposobiony nadał właśnie nowoutworzonemu na Kongresie Wiedeńskim (1815) Królestwu Polskiemu konstytucję i instytucję samorządową. Drażniło to absolutnego monarchę pruskiego, lecz powody wyżej wspomniane zmuszały go do stosowania tego samego systemu względem Polaków w jego państwie zamieszkałych. W istocie jednak polityka ta trwać miała do tej pory, póki sytuacja nie zmieni się na korzyść. Odezwa, którą wydał Fryderyk Wilhelm dnia 15 maja 1815 do mieszczków Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a która figuruje dotąd w Gesetz Sammlung für die Königlich-Preussischen Staaten nr. 7 na str. 47 brzmi w tłumaczeniu:

Mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Ody przez dzisiejszy patent objęcia kraju, wprowadziłem na nowo w starożytny związek część zwróconych Mojemu Państwu powiatów Księstwa Warszawskiego, które dawniej do Prus należały, umyśliłem ustalić też wasze stosunki. I wy także macie ojczyznę, a z nią razem i dowód, jak wiele cenię Wasze do niej przywiązanie. Będziecie w cielesni do Mojej Monarchji, bez ubliżenia naszej narodowości. Będziecie uczestnikami konstytucji, którą wieram Moim poddanym udzielił zamyślam i otrzymacie również jak inne prowincje Mojego Państwa, rząd prowincjonalny. Wasza religja zostanie zachowaną i przedsięwzięte będą środki do utrzymania duchownych w miarę ich dostojęństw. Wasze osobiste prawa i Wasze własności wracają pod opiekę ustaw, względem których i wy przyzwani będziecie do naradzania się.

Wasz język ma być używany obok niemieckiego we wszystkich publicznych sprawach, każdemu z Was, w miarę zdolności jego otwarta zostanie przystań do publicznych urzędów Wielkiego Księstwa, również jak i do wszystkich urzędów i dostojęństw Mojego Państwa.

Zrodzony między Wami namiestnik Mój wśród Was ma rezydować. Będzie on Mnie uwiadomiał o Waszych życzeniach i potrzebach, a Was nawzajem o zamiarach Mojego rządu.

Wasz współobywatel, Mój naczelny Prezes, organizować będzie Wielkie Księstwo według odebranych odemnie instrukcyj i zarządzać niem we wszystkich oddziałach, aż do uzupełnienia organizacji. Ma on w tej okoliczności używać mężów pomiędzy Wami ukształconych, ile ich do tego usposabiają ich wiadomości i zaufanie Wasze. Po ukończeniu organizacji, nastąpią wszędzie urzędnicze stosunki, powszechnie przepisane. Mocną i stałą jest wola

Grecja noty włoskiej nie przyjęła.

Ateny, 31. 8. Odpowiedź grecka oddana została wczoraj posłowi włoskiemu przez szefa sekcji politycznej ministerstwa spraw zagranicznych. Nota oświadcza, że rząd grecki uważa notę włoską, w której zarzuca się rządowi greckiemu ciężką obrazę Włoch, za niesprawiedliwą. Rządowi greckiemu nie jest możliwym przyjąć punkt 4, 5 i 6 włoskiej noty werbalnej, które oznaczają zaczepkę honoru i suwerenności państwowej.

Rzym, 31. 8. Nie przyjęcie warunków włoskich pociągnie za sobą obsadzenie kilku wysp greckich, pomiędzy niemi wyspę Korfu.

Francuzi rekwirują w dalszym ciągu pieniądze.

Dyseldorf, 31. 8. W czwartek obłożyli Francuzi aresztem za biljon 300 miliardów marek pieniędzy miejskich, w Vohwinkel 55 miliardów, oprócz tego zarządzali od magistratu tegoż miasta wypłacenia 311 miliardów marek, które w ciągu roku przez urząd celny oddano miastu.

Aresztowanie tajnej organizacji w Królewcu.

Królewiec, 31. 8. „Königsberger Volkszeitung“ donosi: W czwartek rano przyaresztowała policja kryminalna wszystkich członków tajnej organizacji kryjącej się pod nazwiskami „Tatgemeinschaft“ i „Tatbereitschaft“. Organizacja ta składała się z studentów. Kierownikiem był niejaki Erdmann, należący dawniej do oddziału Kappa. Obłożono aresztem większą ilość broni w tem także ciężki karabin maszynowy. Organizacja ta odbywała regularnie ćwiczenia. Podczas aktu przysięgi aresztowano 52 członków. Szefa propagandy „Heimatbundu“ aresztowano, również był on protektorem tejże organizacji.

moją, aby przeszłość oddaną była zupełnie zapomnieniu. Moje starania zupełnie do przyszłości należą. W niej spodziewam się znaleźć środki, aby ten kraj nad swoją moźność wysiłony i głęboko wyczerpany, wprowadził raz jeszcze na drogę dobrego bytu. Ważne doświadczenia Was nauczyły. Uznam z pewnością, iż sami to wszystko uznacie.

Dane we Wiedniu 15 maja 1815 roku.

Fryderyk Wilhelm.

Fryderyk Wilhelm III. nie nadał Prusom konstytucji, uczynił to pod presją rewolucji z r. 1848 syn jego Fryderyk Wilhelm IV. (1840—1861).

Pod rządami syna jego Wilhelma I. (1861—1888) osławiony „Kuřurkamp“ i uwięzienie arcybiskupa Ledóchowskiego i innych duchownych. (Przyp. autora).

Drugi tyczy się języka polskiego i wystosowany był do królewskiej pruskiej rejencji w Poznaniu. Jest on jedyny w swoim rodzaju a oto jego treść:

Reskrypt Królewsko pruskiego ministerjum spraw duchownych, oświecenia i lekarskich z dnia 23 grudnia 1822 r.

„Co się tyczy rozpowszechniania języka niemieckiego, to nasamprzód oto chodzi, aby jasno wiedzieć, co w tym względzie czynić można i trzeba: czy tylko dążyć do tego, aby ludność polska tamtej prowincji język niemiecki w ogólności rozumiała, albo czy zamiar powziąć, by cały naród wprawdzie powoli i nieznacznie, ale niemniej przeto o ile moźności najzupełniej zgermanizować. Podług sądu ministerstwa „tylko“ pierwsze jest potrzebne i wykonalne, drugie zaś odradza się i jest niewykonalne. Albowiem, że by być zupełnie dobrymi poddanymi i żeby w korzyściach instytucji państwowej uczestniczyć, jest wprawdzie dla Polaków pożyteczną rzeczą, iżby język krajowy (niemiecki) rozumieli i w nim tłumaczyć się musieli, niekonieczną zaś jest rzeczą, aby dla tego swój język plemienny zaniechać, lub choć mniej cenić mieli. Posiadanie dwóch języków bynajmniej za niekorzyść, owszem za korzyść poczytanem być może, ponieważ zwykle większej biegłości wladz rozumowych i łatwiejszej pojętności skutkiem bywa.

Alte nawet choćby się jako pożądaną rzecz uważać chęta, aby używanie „języka polskiego“ powoli ścieśnić i tym sposobem lud wynarodowić, to przecież każdy krok wprost zmierzający do jawnego tępienia ich języka, zamiast do celu zbliżyć, oddałaby tylko od niego. **Religja i język są najdroższymi świętościami narodu**, w których jego sposób myślenia i pojmowania jest zawartym. **Każda zwierzchność, która je uznaje, szanuje i broni, może pewną być, że zjedna sobie serca poddanych**, która zaś obojętność względem nich wykazuje, lub nawet zamachów na nie się dopuszcza, ta jątrzy i bezceści naród i spsobu sobie niewiernych i złych poddanych. Gdyby zaś kto chciał, może rozumieć, że do kształcenia narodu polskiego przyczyniłoby się bardzo germanizowanie go przynajmniej co do języka, ten byłby we

wielkim błędzie. **Wykształcenie pojedynczego człowieka i narodu może tylko za pomocą mowy ojczystej być wykonanem.** Tylko w tej mowie, z której pomocą człowiek myśli, złożony jest także jego sposób widzenia i pojmowania, a więc najistośniejszy i najżywniejszy żywioł jego kształcenia; w innych językach może się wiele nauczyć i wiele sobie uskarbić, jednak to co umie i co rozumie, umie i rozumie tylko w jednej mowie i to w tej, którą myśli, a zatem w mowie ojczystej. Tę chcieć mu wiaźać, z nią cały sposób zapamiętywania się, a natomiast chcieć w niego wszczepić inną, obcą, byleby zupełnie przewrotną drogą kształcenia nawet pojedynczego człowieka, cóż dopiero całego narodu, chociażby ten nie posiadał tak bogatego, odrębnie wykształconego i gramatycznie wykształconego języka jakim, jak wiadomo, jest język polski. Chcąc o kształcenie narodu polskiego z dobrym skutkiem się starać, to najpewniejszym do tego środkiem jest ojczysty jego język, interes zaś rządu dostatecznie zapewnionym będzie, jeżeli tylko język niemiecki, jako przedmiot nauki w każdej polskiej szkole zaprowadzonym będzie i jeżeli tego doglądać się będzie, aby dzieci przed opuszczeniem szkół wprawy w nim nabywały.

Ministerjum spraw duchownych, oświecenia i lekarskich.

Wobec tego, co nasi ojcowie, my i nasze dzieci przeżyli i przeżywają pod zaborem pruskim, komentarze zbyteczne.

H. Lewandowski.

Przegląd polityczny.

Polska.

Pożyczka angielska dla Polski?

Berlin. (AW.) »Biuro Reutersa« donosi z Wersalu, że były wiceminister finansów Rybarski udał się do Londynu jakoby celem pertraktacji z przedstawicielami kilku większych banków londyńskich celem udzielenia większej pożyczki dla Polski.

Niemcy przeciw Polsce w Kłajpedzie.

Królewiec. (AW.) Tuteljsza nacjonalistyczna »Ostpr. Zeitung« zajmuje się w szeregu artykułów sprawą kłajpedzką. Z artykułów w tych jasno wynika, że obecny stan kwestji kłajpedzkiej t. j. zajęcie Kłajpedy przez Litwę leży zupełnie w interesie niemieckim i Niemcy przez wywieranie swego wpływu na rząd kowieński starają się wszelkimi sposobami o niedopuszczenie Polski do portu kłajpedzkiego. Litewskie rozwiązanie sprawy kłajpedzkiej jest w obecnych stosunkach niemieckim nieszczęściem dla Niemiec, niż rozwiązanie polskie pomimo różnych starć między Niemcami a Litwą i niedowierzenie Litwie. Niemcy jedynie sztuką dyplomatyczną i znacznymi ustępkami na polu gospodarczym opanowali Litwę, która potrzebną dla

nich jest jako korytarz do Rosji i dla odsunięcia Polski od morza bałtyckiego.

Niemcy.

Zaburzenia w porcie królewieckim.

Królewiec. (PAT) W porcie królewieckim przyszło dzisiaj do starć między robotnikami strajkującymi a ochotnikami zaangażowanymi przez towarzystwa okrętowe do wyładowywania okrętów. Towarzystwa okrętowe płać tym ochotnikom po 12 milionów marek za 8-godzinny dzień pracy.

W Niemczech wszystko coraz droższe.

Berlin. Z dn 3 września podwyższona będzie przez Urząd zbożowy cena zboża dla gmin na 40 milionów za tonę.

Berlin. Począwszy od dn. 1 września podwyższona będzie kolejowa taryfa przewozowa w pociągach osobowych o 400 proc. w pociągach towarowych o 150 proc.

Berlin. Tutejsze zakłady miejskie a przede wszystkim gazownia i elektownia znajdują się w tak krytycznym położeniu finansowym, że należy się liczyć z ich zamknięciem, a co najmniej ze znacznym ograniczeniem produkcji, albowiem nietylko wielkie zakłady, ale i prywatni odbiorcy gazu i prądu nie płać swych zobowiązań, wskutek czego zakłady te nie są w możności nabyć węgla i wypłać robotników.

Robotnicy niemieccy mają już dość oporu biernego.

Berlin. (PAT) Sekretarz socjalistycznej robotniczej międzynarodówki Tom Shaw, który zwiedził w ostatnich dniach Zagłębie Ruhry, zdał sprawozdanie z tej podróży. Shaw zaznaczył, że mężowie zaufania związków zawodowych w Zagłębiu Ruhry są gotowi zaniechać biernego oporu pod pewnymi warunkami. »Soc. dem. Parl. Koresp.«, potwierdzając to sprawozdanie, oświadcza: Robotnicy niemieccy a wraz z nimi cała ludność Zagłębia Ruhry gotowa jest zaniechać biernego oporu, jeżeli Francja zezwoli na powrót wydalonych z Zagłębia Ruhry przez władze okupacyjne mieszkańców i uwolni osoby aresztowane.

Dymisja Havensteina.

Berlin. »Lok. Anzeiger« donosi, że prezydent Banku Rzeszy Havenstein, przeciw któremu partje lewicowe ostro występują, poda się w najbliższych dniach do dymisji. Jako jego następcę wymieniają b. sekretarza stanu dr. Bergmanna, który kilkakrotnie już zastępował Niemcy na konferencjach w Paryżu.

Francuski eksport węgla z zagłębia Ruhry.

Paryż. »Journal Industriels« ogłasza następujące dane dotyczące wywozu węgla i koksu z zagłębia Ruhry: Od 11. do 20 sierpnia wywieziono do Francji i Luksemburgii 34500 ton węgla, 67200 ton koksu, 600 ton węgla brunatnych, co u czyni razem 192300 ton.

Cel pobytu Wirtha w Moskwie.

Moskwa. Były kanclerz Wirth oświadczył, że celem jego pobytu w Moskwie jest wejście w porozumienie z przedstawicielami rosyjskich sfer przemysłowych i handlowych.

Lwów. »Gazeta Lwowska« dowiaduje się z pogranicza polsko sowieckiego, że między przybyłymi do Moskwy b. kanclerzem niemieckim dr. Wirthem, b. angielskim ministrem finansów Hornem oraz wyższymi kierownikami rządu sowieckiego odbyło się kilka konferencji w sprawie jednolitego unormowania stosunków handlowych między temi państwami. Podobno rząd sowiecki zgodził się na to że jeżeli dojdzie do zawarcia układu handlowego między Sowietami,

List do p. Makska Worgitzkiego.

Szanowny Panie Maksku Worgitzki!

Zapewne Pan zawsze jeszcze »Gazetę Olsztyńską« czytasz, choć teraz już 480 000 marek na miesiąc kosztuje! Zawsze chciałem Pana podziękować za te mozoły i trudy Pańskie podczas plebiscytu, aby nas na nogach utrzymać, żeby się faterland nie zawałił. I czynię to dzisiaj, kiedy dzięki Pańskiej wytrwałości faterland jest ocalony i stoi wspinały i bogaty jak żaden inny kraj. Nie mogę pojąć, jakem wprzód tak ciemnym mógł być, że kiedyś słyszał, jak kto śpiewał »Dajczland über alles« to jakby mi kto wstrębę wydzierał. Teraz to głoszę na całą gardziel »Dajczland über alles«. Boć też i prawda! Gdzież taki bogaty kraj jak dajczland? Toć tu dzieci milionami się bawią. A jak ci czasem pieniądze zbraknie to się tylko na pięcie wykęcisz, już masz milionówek pełne naręcze. Dobrze, Panie Maksku, żeś nas od tej Polski wybawił, boć tam pewnie bieda. Odzież tam kto poradzi za funt masła albo mędel jaj 2 miliony marek zapłacić! W całej Polsce miliona chyba nie znają. U nas inaczej! Jak się tak weźmie parę funtów masła i parę mędel jaj na targ do Olsztyna, to trzeba zaraz wziąć plecak lub skrzynię do milionówek (ale niech Pan tego listu na finansamcie nie pokazuje, boć mi te milionówki pozabierał). Tym bieda, co masło i jaja muszą kupić, ale co nas to obchodzi, prawda Panie Maksku? Niemiec mówi: jeder sorgt erst fir sich und dan fir andere!

Skąd też to, Panie Worgitzki, te finansamty się wzięły? Toć przed 12a czasów plebiscytu nikt finansamtu nie znał, a teraz jak gdzie we dwoje stoją to finansamty trzeci. Choć na wych... pójdziesz, to cie finansamty nie minie (Vergnügungssteuer!). Dostaniesz listek, to tylko z finansamtu. Ja już mam ta-

Niemcami i Anglią, treść i charakter udzielonych tym państwom koncesji będą jednakowe. Oprócz spraw handlowych dotyczyły rokowania również kwestji natury politycznej.

Zatarg z dyrektorem Banku Rzeszy.

Berlin. Położenie w Banku Rzeszy jest bardzo skomplikowane. Havenstein nie chce ustąpić za żadną cenę, a rząd nie ma siły zmusić go do tego, tak iż prawdopodobnie do zmuszenia go do dymisji trzeba będzie interwencji Reichstagu.

Tymczasem w łonie banku prowadzona jest agitacja za przystąpieniem do strajku w centrali i wszystkich filjach na wypadek gdyby Havenstein nie został usunięty.

Ludendorff się broni.

Berlin. (PAT) Gen. Ludendorff wystąpił na drodze sądowej przeciwko dziennikowi »Münchener Post« o zniesławienie. Wspomniany dziennik zarzuca gen. Ludendorffowi przedłużanie wojny. Proces ustalony został na koniec września. Na liście świadków znajdują się między innymi gen. Hoffmann i austriacki marszałek Hoetzendorf.

Przed świętem Sedanu.

Berlin. Z różnych stron Rzeszy nadchodzą wiadomości o przygotowaniach, czynionych na ten dzień przez sfery prawicowe. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Saksonji zabroniło już wszelkich planowanych uroczystości. Ponieważ w innych częściach także nie wątpliwie odbędą się uroczystości, przeto istnieje możliwość nowych starć, które mogą nastąpić między organizacjami prawicowymi przeciwdemonstrantami robotniczymi. Wszystkie pisma komunistyczne alarmują i wzywają na ten dzień do gotowości ogół robotniczy.

Jeszcze teraz

zamawiać można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztaach i wprost w ekspedycji. Na pocztaach zamawiać należy »Gazetę «, »mit Nachlieferung«, to znaczy że poczta dostarczy musi numerami od 1-go.

Niemcy, Anglia a Sowiety.

Lwów. (AW) »Gazeta Lwowska« dowiaduje się, że między przybyłym do Moskwy b. kanclerzem Wirthem, b. angielskim ministrem finansów Hornem oraz wyższymi kierownikami rządu sowieckiego odbyło się kilka konferencji w sprawie unormowania stosunków handlowych między temi państwami. Podobno rząd sowiecki zgodził się, że jeżeli dojdzie do zawarcia układu handlowego między Sowietami, Niemcami i Anglią, to treść i charakter udzielonych tym państwom koncesji będą jednakowe. Oprócz spraw handlowych rokowania obejmowały również sprawy natury politycznej.

Gdańsk.

Ruina gospodarcza Gdańska.

Gdańsk. (AW) Dzienniki donoszą, że drobne i średnie kupiectwo w Gdańsku stoi przed katastrofą, ponieważ niepomyślne obecne stosunki wyłączyły je z normalnego obrotu towarami z Pomorzem, podczas gdy konsumenci zmuszeni są do tworzenia z nich

kich listków z laki tuzin a jeżeli w jednym jest gwałt do placenia to w drugim jeszcze więcej. Ja tak sobie myślę, jeżeli oni odemnie tak wiele chcą to ja im nic dam, toć oni nie wiedzą że ja tyle milionów za masło i jaja nabrałem.

Ja tak zrobię — ale niech im Pan tego nie powie — jak nasz rząd z Francuzami zrobił. On mówił, że nic nie ma to i nic nie potrzebuje dać. Wo nychts yst, kan alch nychts genommen werden. Tak i ja. Niech oni przyjdą i wezmą choć dwa pełne kosze plasku, to ja wcale nie będę wołał »gwałt!!!« tylko im jeszcze powiem gdzie ten najlepszy.

Nie wiem, co się to teraz z temi ludźmi dzieje. O tym już Geist wlaży w głębie. Nawet ten nasz »ulubiany« Dużokrschtytschowatzi chodzi jakby mu kosz chleb zjadła. Tak szemrze, że nie zdąży na szajtry robić. Pocieszam ich jak mogę, tylko ducharłować, przecież za darmo tych starych kosze i gaci podczas plebiscytu nie rozdawali, teraz zato faterland ratować trzeba. Ale oni nie tylko przeklinają jakby gramały pekały. Możeby Pan Makske jako recept na uspokojenie wynalazł. Może by gdzie wyszkrobał jakie stare koszuliska i gacie i na pocieszenie porządował. I sznapske by nie zaszkodził. Ale prawdę mówiąc, możeby Pan sam rad jednego wychylił kiedy by głęzie zarwał. Boć mnie czasem aż liść bierze jak przypomnę sobie Pana. Pewnie się Pan też trochę gniewa boć teraz z serami lichy geszeft, są za drogie, nikt nie kupuje. Gdyby Pan był wtenczas za owe 5 milionów marek Polskę kupił, byłby Pan fajnaus! nie prawda Panie Maksku Worgitzki? Tam byłby Pan teraz żył jak u Pana Boga za piecem. Bę gdy tutaj w plebiscyte za te stare koszuliska i gacie Pana choćby i na rękach nosili, to w Polsce by Pana napewno »królem« obwołali. Ale teraz już po cielaku! 5 milionów to teraz »luf!«. Lecz z 5 milionami toby czasem można jeszcze mały geszefcik zacząć,

spółdzielni celem zaopatrywania ich w towar pomorski. Wiele przedsiębiorstw gdańskich zakupuje masowo środki żywności po tańszych cenach, wysyłając w tym celu na Pomorze swoich robotników. Wobec rozpaczliwej sytuacji handlarze drobni i producenci rolni z Gdańska i najbliższej okolicy wystosowali do senatu pismo, w którym domagają się zniesienia sądów targowych i przeciw lichwie, ponieważ cny swoje muszą stosować do plac robotniczych, obliczanych w markach złotych. Petenci grożą strajkiem od 31 bm., jeśli ich życzeniom nie stanie się zadość.

Czecho-Słowacja.

Nieprzychylnie przyjęcie Benesa we Włoszech.

Rzym. (PAT) Prasa włoska, pisząc o wizycie Benesa, pełna jest nieprzychylnych komentarzy, co jest wobec oficjalnej wizyty czesko słowackiego ministra dziwnym zjawiskiem. »Messagere« pisze, że Włochy nie zgodzą się na politykę Czecho-Słowacji w stosunku do Węgier, która to polityka rujnuje równowagę w Europie środkowej, a Włochom zależy na utrzymaniu tej równowagi.

»Idea Nazionale« wzywa, aby Czecho-Słowacja zaniechała wobec Niemiec polityki, jaką prowadzi Francja. Inne pisma piszą, że aby Benesz nie uzurpował sobie prawa pośredniczenia między Włochami a Jugosławią w sprawie Rjeji. Jestto bowiem sprawa dotycząca tylko Włoch i Jugosławji.

Należy podkreślić kontrast w stanowisku prasy włoskiej w stosunku do przyjazdu Benesa a polskiego ministra spraw zagranicznych w Mediolanie. W czasie pobytu polskiego ministra we Włoszech ani jedno pismo włoskie nie odezwalo się nieprzychylnie o nim.

Włochy.

Benesz w Rzymie.

Rzym. 29. 8. (Pat) Dzisiaj odbył Benesz z Mussolinim konferencję w sprawie zagadnień natury ekonomicznej obu krajów. Wręczył on Mussolinemu order Lwa Białego, nadany królowi włoskiemu i zawiadomił go o nadaniu mu przez rząd Czecho-Słowacji czeskiego krzyża wojennego w uznaniu zasług niepodległości Czecho-Słowacji.

Po południu odbył Benesz konferencję z ministrem skarbu w sprawie stosunków ekonomicznych i finansowych. W ciągu dnia Mussolini rewizytował Benesa.

Rzym. (Pat) Prasa włoska jest pełna nieprzychylnych komentarzy, co jest wobec oficjalnej wizyty Benesa dziwnym zjawiskiem. »Messagere« pisze, że Włochy nie zgodzą się na politykę Czecho-Słowacji w stosunku do Węgier, co jest rujnowaniem równowagi w środkowej Europie, a Włochom zależy na utrzymaniu tej równowagi.

»Idea Nazionale« wzywa, aby Czecho-Słowacja zaprzestała względem Niemiec polityki, jaką prowadzi Francja. Inne pisma piszą, aby Benesz nie uzurpował prawa pośrednictwa między Włochami i Jugosławją w sprawie Fiume. Jest to sprawa dotycząca królestwa S. H. S. i Włoch. Należy podkreślić kontrast, jaki zachodzi w opinji prasy o przyjeździe Benesa do przyjazdu ministra polskiego do Mediolanu, podczas którego ani jedno pismo włoskie nie odezwalo się nieprzychylnie o polskim ministrze.

Hiszpanja.

Wojna w Marokko.

Straty hiszpańskie poniesione pod Taforaninem wynoszą 1000 ludzi. Przeciwnik poniósł przynajmniej dwukrotną liczbę ofiar. Naczelnik Riffkabyłów wydal

mam na myśli grzyby i jagody skupować, to nie musi być wcale tak zły interes. Do nas jeździ pewna kobieta po grzyby 2 razy w tydzień i musi na tem dobrze wyjść, bo tak się przy tym geszefcie utuczyla że ją ledwie kofi udźwignie, a kiedym ją poznał to była ani dratew.

Jeszcze coś dla Pana. Przychodzi zawczoraj sąsiad do mnie i narzeka, że za kania, którego przed rokiem sprzedał za 12 000 mk. musiał dziś jeszcze u sołtysa zapłacić 100 000 marek sztajru. Jeszcze nie wiele jak na takiego, co dawniej wrzeszczał »Dajczland über alles«.

Zanim zakończę chciałbym Pana o coś prosić. Przed głosowaniem Pan wiele pisał o tej Polsce, jaka tam pomaska droga, jaja, chleb, odzież, a teraz tak Pan się zaniedbał, że nic nie powie jaka tam gospodarka. Niechby Pan tak dobry był a nama i teraz powiadał, jakie tam ceny, boć toby człowiek rad wiedzieć chciał.

Pozdrawiam Pana i życzę nowej »culagi«.

A ta chuda krowa plebiscytoa czy wnet się ocieli?

Pański życzliwy przyjaciel

Franek z pod lasu.

Mam jeszcze parę słów do naszych Czytelników. Nowy miesiąc rozpoczął się, oby nikt nie zapomniał »Gazetę« zapisać. Niech ją każdy rozpowszechnia wśród przyjacieli i znajomych. Niech się nie wyleknie tych 400 000 marek. Zbierzmy nasze siły a nie dajmy się wyśmiać od naszych wrogów. Oni tylko na to czekają abyśmy naszą »Gazetę« pogrzebali. Niech każdy kieszonke poprzewraca na wierzach podszewką to tyle jeszcze znajdzie, aby »Gazetę« móc zapisać. Toć do kopy dźladów, cała Warmja i Powiśle chyba tych paru ludzi w redakcji utrzymają!

oedzwę, w której wzywa 100000 ludzi pod broń, by wypędzić obcych z republiki. Mieszkańcy w francuskiej strefie w Marokko Tangene Riffabyłowic mają powracać do kolonii Riff, w przeciwnym razie nastąpi konfiskata ich majątku. Rzeczpospolita w rzeczy samej nie jest wrogo usposobiona Hiszpanji, o ile uznają niezależność proklamowanego państwa.

KRONIKA.

Olsztyn, 1 września 1923.

Kalendarz na poniedziałek: Serafyny.

Wschód słońca o godz. 5,19; zachód o g. 6,43.

Z Warmji.

* Olsztyn. Od 1 września wynosi podwyżka kolejowa za 4 klasę 13200 marek za 1 kilometr, za 3 klasę 19800 marek za 1 kilometr, za 2 klasę 59400 marek za 1 kilometr, a za 1 klasę 112 800 marek za 1 kilometr.

— Jeszcze wszyscy Czytelnicy nie odnowili przedpłaty na miesiąc wrzesień. Suma 400000 mk. nie jest napewno za wysoka i sumą tą nikt się też nie zrażał. Przypuszczamy że opóźnienie nastąpiło z powodu żniw gdyż prawie wszyscy domownicy byli w polu i nie spotkali listowego zbierającego przedpłaty, drudzy znów mieli kłopoty o to skąd wzięść pieniądze dla finansamtu który również grzechnie jak my prosil o to co mu się należy. Wobec tego że żniwa się kończą a Czytelnicy w większej części pozbyli się kłopotu z finansamtem sądzimy że pominięta też o nas i to co jeszcze skapło obróca na dopłatę i odnowienie abonamentu na miesiąc wrzesień. Każdy Czytelnik zamawiając gazet na pocztę może żądać dostarczenia numerów począwszy od 1-go. Po niemiecku zamawia gazetę „mit Nachlieferung“. Kto zamówi gazetę w ekspedycji dostanie również numeru od 1-go. Czas jednak najwyższy!

Z Mazur.

* Świętajno. 28 bm. włamali się złodzieje do karczmarza Kositzkiego w Friedrichsfelde i skradli większą ilość odzieży, bielizny i pieniędzy chcieli wyjść przez drzwi. Przy otwieraniu drzwi skrzypnęły i żona p. K. się zbudziła. Gdy poczęła krzyczeć o pomoc włamywacze uciekli. Na miejscu zostawili parę butów i torbę ręczną. Sprawców śledzi się.

Pisujcie krótkie listy do „Gazety“ o ważniejszych wydarzeniach na wsi i w mieście!

Rozmaitości.

Pożar „zakazanego miasta“.

Niedawno temu był pożar w Pekinie „zakazanego miasta“. Pożar wybuchł o północy w północno-zachodniej części tak zwanego „fioletowego, zakazanego miasta“. Plomienie rozszerzały się szybko i zniszczyły zupełnie wiele gmachów a wśród nich prastarą wieżę Budę, w której pomieszczony był słynny księgozbiór i religijne dzieła literackie ogromnej wartości. Część miasta, która padła ofiarą pożaru była właściwie niezamieszkiwaną. Przebywał tam tylko oddział eunuchów, mieszkających w okolicy w liczbie około 1000 osób. Wybuch spostrzeżony został najpierw przez Carsona, członka poselstwa brytyjskiego, który wracając o północy do domu, spostrzegłszy pożar, pospieszył natychmiast pod oparkowanie pałacu, wznicił alarm i po długich sporach z wartą został wreszcie na skutek interwencji jednego ze swych znajomych wpuszczony do środka. Tym znajomym był, jak się później okazało, sam ojciec cesarzowej. Carson brał energiczny udział w gaszeniu pożaru, sprowadzając z poselstwa włoskiego mała sikawkę. W tłumieniu pożarów wzięli także udział oprócz niego dyplomaci włoscy oraz młodociany cesarz, który spiesznie przybył na miejsce wypadku.

Następnego dnia zebrała się w „zakazanym mieście“ cała arystokracja chińska celem zwiędzenia miejsca pożaru i ocenienia szkód z niego wynikłych. Sądzą, że pożar wywołali złodzieje, którzy spodziewali się, że przy ogólnym zamieszaniu łatwiej im będzie pełnić swe nieczyste rzemiosło.

Te złodziejskie rachuby nie zawiodły bynajmniej. „Zakazane miasto“ znajduje się w tak zwanym „tatarskim mieście“, czyli w północnej części chińskiej stolicy i jest najstarszą częścią Pekinu. W pośrodku tatarskiego miasta znajduje się stare „miasto cesarskie“, a w pośrodku niego leży „zakazane miasto“, centrum zaś tego ostatniego stanowi i tajemniczy „fioletowy zakazany pałac“. Pałac ten stanowi siedzibę cesarza i jest zarezerwowany do jego wyłącznego użytku. A on ma być symbolem gwiazdy polarnej. Według Chińczyków bowiem tak samo jak świat kręci się dokoła gwiazdy polarnej, tak samo państwo chińskie kręci się dokoła „fioletowego chińskiego pałacu“, stanowiącego punkt środkowy chińskiego życia.

Przemysł i handel.

Jarmark jesienny w Królewcu.

Ogólny jarmark jesienny w Królewcu wypadł w czasie bardzo niepomyślnym. Przedstawia się on daleko gorzej niż jarmarki poprzednie. Wystawa towarów nie odpowiadała ani ilościowo ani jakościowo wystawie wiosennej. Najliczniej tak zwykle reprezentowana była wystawa towarów tekstylnych, zajmują

ca całą halę. Wystawcami były jak zwykle firmy niemieckie. Bogato reprezentował się dział futrzany ze względu na sezon. Ruch na wystawie tekstylnej był słaby. Ceny podawane były w guldenach holenderskich lub frankach szwajcarskich, przeliczanych po kursie dnia na marki niemieckie. Ze względu na brak gotówki popyt z Prus Wschodnich był słaby, popyt zaś na kraje bałtyckie niewielki ze względu na wysokie ceny i spadkową tendencję dolara. Inne działy nie przedstawiały się lepiej. Wszędzie ceny podawano w walutach wysokowartościowych po kursie dnia co powodowało wstrzemięźliwość kupujących. Nowością jest, że otworzono dla użytku wystawy „Dwór handlowy“ (Handelshof), gdzie umieszczono wystawę wyrobów drobnych metalowych i papierniczych. Handelshof został wybudowany w roku bieżącym przez jarmark królewiecki i służyć ma dla pomieszczenia firm handlowych i wystawy. Ze względu na złą tendencję na rynku walutowym jarmark królewiecki trwał tylko 5 dni. Niepowodzenie jarmarku królewieckiego dowodzi, że Królewiec nie posiada wielkiego znaczenia pod względem handlowym, a złe położenie gospodarcze Niemiec utrudnia mu sytuację.

Kowno. (AW.) Prasa litewska okazuje wysokie niezadowolenie z Targów Królewieckich. Stwierdza ona, że 40 proc. przybyłych na targ gości zagranicznych pochodziło z Litwy, nie mogli oni jednak dokonać żadnej transakcji z powodu braku gotówki, złego gatunku towaru i nadzwyczaj wygórowanych cen, kalkulowanych w dolarach, lecz przewyższających ceny amerykańskie. W kołach kupieckich krajów nadbałtyckich panuje przekonanie, że jarmark królewiecki zupełnie chybia celu. Kupcy nadbałtyccy muszą się obejrzeć za nowymi rynkami zakupów towarów w lepszym gatunku i tańszych, lub też starać się o stworzenie przemysłu rodzinnego. Moment ten jest nadzwyczaj dogodny dla przemysłu włókienniczego i metalowego polskiego, dla którego konkurencja niemiecka nie może nadal stanowić żadnej przeszkody w opanowywaniu rynku państw nadbałtyckich.

Oficjalne poparcie propagandy Targów Wschodnich w Rumunji.

Wydział handlowy rumuńskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu zażądał od Targów Wschodnich przysłania prospektów, broszur, afiszów i wywieszek Targów, celem pomieszczenia ich w swej „Sali katalogów“ do dyspozycji i użytku interesantów

Wpływ Targów Wschodnich na życie gospodarcze Polski.

Z pośród ogromnej ilości zgłaszających swój udział w III Targach Wschodnich wystawców, należy podnieść trzy zgłoszenia z ostatnich dni, wielce charakterystyczne, jako objaw dodatniego oddziaływania Targów Wschodnich na życie gospodarcze naszego kraju.

z czasem oziębiać się i doszedł do tak niskiej temperatury, jaka panuje dziś w krajach podbiegunowych. Wówczas zamarla w Polsce wszelka roślinność; cały kraj pokryty został przez grubą lodowicę, który sięgał od gór Skandynawskich do Podkarpacia. Tu i owdzie, na granicy lodowca bytowała uboga roślinność podbiegunowa i górska (porosti = Lichenes i mechy = Muscinæ, Sphagnum, Hypnum, Bryum etc.). Tylko południowo-wschodnia część ziem polskich, a mianowicie Połacie i Ukraina wolne były od lodowej powłoki — rosły tam trawy stepowe.

Po wielu wiekach okresu lodowego klimat Polski zaczął stopniowo ocieplać się. Lodowiec topniał i kurczył się, cofając się ku północy. Na jego miejscu pozostawały stopy kamieni, żwiru, piasku i gliny. Na tej mało urodzajnej glebie zjawiała się powoli roślinność. Wiatr i woda przynosiły do nas nasiona roślin stepowych ze wschodu i leśnych z zachodu i południa. Po krótszym okresie tundr i stepów brały przewagę w Polsce lasy, które czyniły nareszcie jedną olbrzymią puszcze pełną wód i dzikiego zwierza.

Taką była Polska przed tysiącem lat, w czasie, gdy nieliczne, rozsypane tu i owdzie plemiona słowiańskie zaczęły jednoczyć się, dając początek państwu i narodowi polskiemu. Dalszy rozwój tego państwa połączone był z tępieniem obszarów leśnych i tworzeniem sztucznym przestrzeni rolnych. Doszło wreszcie do tego, że mamy dzisiaj w Polsce mniej lasów niż w Niemczech lub Francji. Zaledwo piąta część Polski znajduje się pod lasem. Tu i owdzie przechowały się lasy nieco większe, lecz i one tak są przerzedzone, że nazwa „puszcza“ przysługuje im raczej jako wspomnienie (puszcza Tucholska nad Brdą, Myszyniecka na prawym brzegu Narwi, Kampinoska nad dolną Bzurą). Na wyróżnienie zasługuje jedynie **puszcza Białowiecka**, z której bierze początek Narew i drobne dopływy Niemna, Prypeci i Buga. Puszcza ta zajmuje tysiąc kilometrów kwadratowych i ma drzewostan zachowany względnie dobrze.

Rozległe lasy znajdują się jeszcze na Białorusi, gdzie zajmują one trzecią część kraju. W Polsce właściwej lasy są nieduże i młode; wszystkie starsze drzewa ścięte są na budulec lub opał. Nawet gałęzie suche pozbierane są skrupiełnie przez ludność okoliczną, tak że las obecny bardzo mało podobny jest do lasu pierwotnego, jaki w Polsce niegdyś panował.

Na ziemiach polskich żyje teraz 40 gatunków drzew. Nie rosną one razem, lecz przywiązane są do pewnych okolic, występując bądź to jako skupienia jednolite (dąbrowy, brzeziny, bory), bądź też jako zespołnia różnych gatunków, co widzimy w lesie mieszanym.

(Dokończenie nastąpi.)

Przyjaciel Dzieci

Dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej“.

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Groni.

Dopuszczcie dzieciom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie.

Nr. 31

Olsztyn, dnia 2. września 1923 r.

Rok II.

Co ja mam?

Mam ócz dwoje jasnych, czystych,
Jak dwie gwiazdki przezroczystych;
Widzą gwiazdki, drzewa, krzaki,
Błękit nieba, twór wszelaki.
Uszu dwoje mam u głowy,
Abym słyszał ludzkie mowy:
Gdy to, gdy nas mama woła
I obsiedłem ją dokoła;
Czy gdy tato rzecze do mnie:
„Ucz się pilnie, baw się skromnie!“
Serce jedno w piersiach czuję,
Małe, przecież się raduje,
Kocha wioskę naszą, całą,
Kocha braci, siostrę małą,
Kocha ojca, matkę miłą,
Bo i czegożby tak biło?

Lekcja I.

Praca odhładana.

Przy wiejskim ogrodzie był spory kawał ziemi, zupełnie zaniedbany; pośród mnóstwa kamieni wyrastały gdzieniegdzie kępy ostu i innego zielska.

„Ojcie, my ten kawał ziemi oczyścimy!“ powiedzieli dnia jednego trzej bracia do właściciela, „daj go nam na rok jeden!“

„Chętnie!“ odpowiedział ojciec i kawał ziemi na trzy równe podzielił części.

„Związek wytwórców i kupców wyrobów ze szlachetnych metali we Lwowie grupujący w sobie złotników i zegarmistrzów oraz zawody pokrewne, jak optyków, rytowników i t. p. Lwowa i Wschodniej Małopolski zwrócił się do Dyrekcji Targów Wschodnich z prośbą o umożliwienie członkom jego, oraz instytucjom pokrewnym wzięcia zbiorowego udziału w tegorocznych Targach.

„Okręgowe Towarzystwo Gospodarskie« w Kolumyji zwróciło się do Targów Wschodnich z prośbą o zarezerwowanie większego miejsca dla członków, celem obesłania III Targów Wschodnich produktami rolniczymi i nasionami.

Ponadto „M. Spółka stelmachów i kowali« we Lwowie wraz z „Małopolskim związkiem wytwórców wag i miar“ zajęły na ekspozycji swych członków cały osobny pawilon o 450 m. kw. powierzchni.

Są to nowe dowody budzącej się u nas zbrorowej inicjatywy społecznej i zmysłu organizacyjnego które krystalizują się na naszym gruncie dzięki nowoczesnym metodom techniki handlowej przeszczepianym przez Targi Wschodnie. Jak dalece celową i racjonalną jest tego rodzaju organizacja form zbiorowego współdziałania w ramach poszczególnych związków świadczy dobitnie akcja 11 Grupy Polskiego związku przemysłowców metalowych najważniejszego znaczenia wytwórni maszyn i narzędzi rolniczych, która już trzeci rok, z coraz większym praktycznym sukcesem występuje zbiorowo, jako jednolity blok wystawców na terenie wystawowym, obejmującym w tym roku już 10000 m. kw. powierzchni.

Publiczne licytacje.

Sprzedż koni. W sobotę 15 września przed poł. o godz. 10-tej sprzedawać będzie III oddział 1. pułku artylerji w Olsztynie w koszarach tegoż pułku 25 koni wymustrowanych Zapłata natychmiastowa.

— Wczorajszy targ był bardzo dobrze obesłany. Ceny były wzrastające. Płacono za masło 2 miliony, za jaja do półtora miliona, mięso wieprzowe przeszło 3 miliony, wołowina 1 i pół do 2 i pół miliona, cielęcina 2 do 2 i pół miliona, skopowina 2 miliony mk. za funt, za inne towary ceny były również wygórowane. Ryby kosztowały np. okońki 600.000 mk., liny 800.000 mk. szczupaki 700.000, węgorze 800.000 mk. za funt. Za żywe gęsi płacono 6 do 8 milionów, za kaczkę 3 do 4 mil., za kureczki półtora miliona mk. Grzybów i jagód dosyć dużo zwieziono i płacono za pierwsze 250.000 i 300.000 za drugie 200.000 mk. za litr. Jarzyny było wiele, ceny wysokie gdyż płacono za kapustę białą 40, czerwoną 50, kalarepę 25, marchew 60, brukiew 25 tysięcy za funt, cebule kosztowały 150.000 mk.

ogórki 250.000 mk. funt, świętojanki 100.000 mk. pomidory 600.000 mk. itd.

Redaktor: Seweryn Pieniżny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniżnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“ na wrzesień.

Ich bestelle hiermit für den Monat September 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus A l l e n s t e i n mit Zustellung u. zahle 400 036 Mk. lmię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse).

Obige 400 036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 100 000 mk., z przesyłką 102 000 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauki i sztuki, do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowując jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czytelnie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) należy oddać przesyłką do 20 września br., którzy je do 30 września oddać winni Komisji Organizacyjnej Towarzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie ma więcej wynosić jak 30 minut czytania, ani też mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się nagrody po 50 do 100 tysięcy marek, które podniesione będą w stosunku do dalszej dewaluacji. Ilość nagród zależna jest od liczby prac nadesłanych.

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej komisji.

Komisja Organizacyjna Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i oszczędnie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Było to na końcu marca. Już do gruntu puściło, dni bywały piękne i najzdadniejsze do podobnej roboty. Trzej bracia wzięli się do pracy i dwaj starsi w przeciągu tygodnia oczyścili dział swój prawie zupełnie. Młodszy więcej się bawił niż robił i tamtych skończono była praca, kiedy on swoją zaledwie zaczął. Gdy mu ojciec tę opieszalność wymawiał, Franuś odpowiedział: „O! dopiero początek wiosny, dosyć czasu będzie!“

Tymczasem dzień za dniem schodził, a Franuś odkładał nadal pracę. Nadeszło lato, a z niem upały; ile razy wzięł się do roboty, pot lał mu się z czoła i przestawać musiał. — „Nadejdzie chłodna jesień“, mówił sam do siebie, „to będzie pora najlepsza“. — Nadeszła jesień. Ale jednego dnia wiatr zasypywał Franusiowi oczy, drugiego deszcz pokrapiał. — „Przyjdzie zima“, mówił, „bywają i w zimie dni piękne i jasne, ja to w mgnieniu oka zrobię!“ — Przyszła zima. Franuś wzięł się do kamieni i zeszłych ledy; ale coż? — przymarzły zupełnie i nic zrobić nie mógł.

Jak niebaczny Franuś błędził, tak błędzi każdy, kto pracę na dalszy czas odkłada, a w obecnej chwili próżnuje. Co masz do czynienia, dopelnij jak najprędzej. Teraźniejsza godzina sprzyja twój pracy, a któż ci za dalsze zaręczyć może? Jeśli zawsze pomyślniejszej pory czekać będziesz. Może cię śmierć zimna zaskoczy, zanim dzieło rozpoczniesz.

Kl. Hofmanowa.

Ćwiczenie: Wyszukaj zdania pojedyncze i zdania pojedyncze rozwinięte!

Lekcja II.

Liczba pojedyncza.

| | |
|-------------------|--------------------|
| Leśna konwalia | kwitnąca akacja |
| leśnej konwalii | kwitnącej akacji |
| leśnej konwalji | kwitnącej akacji |
| leśną konwaliaję | kwitnącą akację |
| leśna konwalia | kwitnąca akacja |
| leśną konwaliaj | kwitnącą akacją |
| o leśnej konwalji | o kwitnącej akacji |

Liczba mnoga.

| | |
|--------------------|-------------------|
| Leśne konwalje | kwitnące akacje |
| Leśnych konwalij | kwitnących akacji |
| leśnym konwaliajom | i t. d. |
| leśne konwalje | |

leśnemi konwaliajami
o leśnych konwaliajach

Ćwiczenie: Podług danego wzoru odmieniaj: Lilja, lewkonja, Zofja, pensja, historia, Marja.

Z młodości Chopina.

(Dokończenie.)

Obaczywszy to Fryderyk przestał grać, wyszedł na palcach z pokoju i pobiegł do matki i sióstr, prosząc ich, ażeby ze świecami w rękę, lecz cicho i ostrożnie udały się za nim, a pokaże im coś ciekawego. Widok śpiących na krzesłach w rozmaitych pozach chłopców wraz guwernerem bardzo był pocieszny. Wtedy Fryderyk zbliżył się na palcach do fortepianu, uderza weń przeraźliwie z całej siły, śpiący zrywają się przestraszeni, nie wiedząc co się dzieje — i dopiero śmiech ogólny!...

Fryderyk wychodził często z ojcem za miasto i jeżeli posłyszał wiejskie krzyki rozlegające się z chaty lub karczmy przy drodze, przysłuchiwał się uważnie i tonął duszą w sielskiej melodji, napawał się nią i nie było sposobu odciągnięcia go stamtąd.

Wsluchając się w muzykę ludową, przejął się nią do tego stopnia, i tyle z niej zaczerpnął, iż wystarczyło mu to na całe życie. Rodzinną pieśń swoją ukochał miłością tak silną, że słyszymy ją rzewnie brzmiącą we wszystkich jego wytworach muzycznych. Jego najznakomitszy niezrównany utwór jest Marsz żałobny czyli pogrzebowy. We wszystkich dziełach jego dźwięczy chwala kraju polskiego i śpiew drgający żalem nad nim.

Fryderyk Chopin urodził się pod Warszawą 1810 r. a umarł w Paryżu 1849 r. Jego zwłoki pochowano na cmentarzu Père Lachaise, lecz jego serce przewieziono w urnie do Warszawy, gdzie spoczywa wmurowane w lewej ścianie głównej nawy kościoła Św. Krzyża.

Roślinność Polski.

Najdawniejszą roślinność Polski stanowiły lasy olbrzymich paproci, widłaków i skrzypów (Filices, Lycopodiaceen). (skrzy = Equisetum.) Następnie zjawily się drzewa szpilkowe i sagowe (sago = Cycas circinalis). Ze zmianą warunków klimatycznych nastal w Polsce okres bujnej roślinności równikowej (jak dzisiaj naprz. w Indji). Palmy, bambusy, laury, magnolie, figowce rosly w wielkiej u nas obfitości. Klimat gorący zaczął